Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266. Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 29. kwietnia 1935 r. | Nr. 51

Uporządkowanie zaległości podatkowych.

Każdy rolnik może obecnie pozbyć się swych zaległości podatkowych.

Przepisy ostatniego rozporządzenia Ministra Skarbu o ulgach podatkowych.

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu komunikuje:

W Dzienniku Ustaw nr. 29 z roku bieżącego ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 roku o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. Rozporządzenie to reguluje sprawę zaległości w podatkach gruntowym, dochodowym (dział I), przemysłowym od obrotu, od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych i wojskowych wraz z dodatkami państwowemi i samorządowemi, na zasadach następujących:

Płatnik, który w roku budżetowym 1934/35, t. j. w okresie od 1 kwietnia 1934 roku do 1 kwietnia 1935 r. płacił na rachunek wymienionych podatków przynajmniej tyle, ile wynosi wymiar tych podatków wraz z dodatkami, zmniejszony o dokonane odpisy. może uzyskać umorzenie połowy zaległości z przed 1 kwietnia 1933r. o ile suma zaległości podatkowych obciążających go w dniu 31 marca 1935 r. nie zwiększyła się, w porównaniu do sumy zaległości obliczonej na dzień 31 marca 1933 r. W wypadku, gdy suma tych zaległości zmniejszyła się w okresie od 31 marca 1933 r. do dnia 31 marca 1935 r. więcej niż o 25 procent, w takim razie umorzeniu podlegają wszystkie zaległości w wymienionych podatkach z przed 1 kwietnia 1932 roku.

Tym płatnikom, którzy w okresie od dnia 31 marca 1934 r. do dnia 1 marca 1935 r. wpłacili conajmniej tyle na rachunek podatków, ile wynosi ich wymiar. wraz dodatkami, zmniejszony o dokonane odpisy, reszta zaległości z przed 1 kwietnia 1933 r. oraz zaległości z roku budżetowego 1933/34, zostają odroczone do dnia 31 marca 1938 roku, pod warunkiem jednak, że w latach następnych, t. j. w latach budżetowych 1935/36, 1936/37, 1937/38, należne za dany rok podatki będą całkowicie zapłacone i to przed datą określoną w upomnieniu. Ci płatnicy, którzy dotrzymają tych warunków, korzystać będą z dalszych umorzeń reszty zaległości z przed 1 kwietnia 1934 roku w stosunku następującym: po zapłaceniu należnych podatków za rok budż. 1934/35 umorzeniu podlega 10 procent zaległości, po zapłaceniu należnych podatków za rok budż. 1935/36 umorzeniu podlega 15 procent zaległości.

Po zapłaceniu należnych podatków za rok budż. 1936/37 umorzeniu podlega 20 procent zaległości, po zapłaceniu należnych podatków za rok budż. 1937/38 umorzeniu podlega 25 procent zaległości — razem zostanie umorzone 70 procent zaległości.

Z powyższego wynika, że na dzień 31 marca 1938 r. pozostałby płatne 30 procent reszty zaległości, obliczonej po potrąceniu ewentualnych umorzeń spowodowanych niezwiększeniem się względnie nawet zmniejszeniem się zaległości w ciągu ostatnich 2 lat budżetowych 1933/34 i 1934/35. Umorzenia, które dotyczyć będą płatników płacących regularnie podatki w latach 1934—1938, obejmą również i zaległe odsetki od zaległości rozterminow, a także i odsetki na przyszłość, gdyż od akuratnych płatników nie będą one pobierane za okres poczynając od dnia 1 kwietnia 1934 r.

Ci płatnicy, którzy będą chcieli spłacić swe odroczone zaległości podatkowe, korzystać będą z dalszych ulg, gdyż wpłaty dokonane przedterminowo gotówką względnie obligacjami Pożyczki Narodowej lub pożyczki konwersyjnej z 1924 r. według wartości imiennej, umarzać będą zaległości z przed 1 kwietnia 1934 r. w następującym stosunku: w roku budżetowym 1935/36 — 250 procent zaległości, w roku budżetowym 1936/37 — 200 procent zaległości w roku budżetowym 1937/38 — 150 procent zaległości, przyczem odsetki od pokrytych w ten sposób zaległości, zostaną również umorzone. Ulgi wyżej omówione są tak daleko idące, że niewątpliwie spowodują zniknięcie zaległości podatkowych. obciążające wszystkie zdrowe warsztaty produkcyjne. Oczywiście, że najwięcej zyskają ci, którzy w okresie od 31 marca 1933 r. do 31 marca 1935 r. zmniejszyli sumę swych zaległości podatkowych, gdyż zostanie im odrazu skreślona połowa zaległości, albo nawet cała ich suma, o ile zaległości w tych latach zmniejszyły się więcej niż o czwartą. Ci jednak nawet, których zaległości wzrosły w ostatnim roku budżetowym 1934/35 mają możność skorzystania z ulg omawianych, o ile obecnie jeszcze wpłacą na poczet podatków przynajmniej taką kwotę, aby suma wpłacona w okresie od dnia 1 kwietnia 1934 r. nie była niższa od ogólnej sumy wymiaru za rok budżetowy 1934/35 łącznie z dodatkami, smiejszonej o dokonane odpisy. Ten dodatek którego będzie można uzupełniać nieodpłaconą kwotę w roku budżetowym 1934/35 upływa, gdy chodzi o rolników, z dniem 1 września 1935 r.

Wszyscy weźmy udział w ataku na bezrobocie.

Wywiad u Komisarza Pożyczki Inwestycyjnej, prezesa Anatola Minkowskiego.

Prezes Anatol Minkowski, delegat ministra skarbu do spraw 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, udzielił przedstawicielowi Ajencji „Iskra" wywiadu na temat najistotniejszych zadań i założeń Pożyczki.

Prezes Minkowski urzęduje w ministerstwie skarbu do późna w nocy w skromnym gabinecie, przydzielonym mu na okres subskrypcji Pożyczki. Przez drzwi dobiega suchy trzask maszyn do liczenia, na których kilku urzędników snuje długie kolumny cyfr z codziennej porcji depesz, nadsyłanych z najdalszych zakątków kraju przez placówki subskrypcyjne. Cały wielki stół zarzucony jest temi depeszami, informującemi prezesa Minkowskiego o wysokości zadeklarowanych codziennie kwot na Pożyczkę.

W tych paru skromnych pokojach ministerstwa skarbu wyczuwa się napięcie pracy. Już pierwsze zdania zamienione z Komisarzem Pożyczki, nasuwają wniosek, że praca ta daleka jest od zwykłej biurokratycznej roboty. Prezes Minkowski wierzy w powodzenie Pożyczki, praca zaś swą na powierzonym mu posterunku traktuje, jako zdanie społeczne.

Jestem szczerze zobowiązany Panu Ministrowi Skarbu — mówi prezes Minkowski — że mnie właśnie powierzył przeprowadzenie tej Pożyczki. Mam to głębokie przeświadczenie, że skromną swą pracą służę, jak umiem, wielkiej sprawie społecznej. Ta sprawa, to zatrudnienie bezrobotnych obywateli naszego kraju, to ożywienie naszego życia gospodarczego, to lepsze drogi i sieć komunikacyjna...

Na twarzy naszego rozmówcy widzimy wyraz skupienia...

Kwota uzyskana z Pożyczki Inwestycyjnej — mówi dalej prez. Minkowski — pójdzie na te cele. Czyż nie są to cele bliskie sercu każdego obywatela? Czyż jest ktoś w Polsce, ktoby nie odczuwał, jako własnej klęski, ciężkiej doli ludzi, którzy pozbawieni są pracy? Czyż niedawna wielka powódź, jaka nawiedziła Małopolskę zachodnią i której ogromne straty do dnia dzisiejszego musimy naprawiać, nie wskazuje nam, że trzeba temu złu zaradzić? Cele takie dadzą się osiągnąć tylko drogą zbiorowego wysiłku całego kraju.

Cały kraj, wszystkie jego warstwy społeczne i grupy gospodarcze — wtrącamy — pomogą Panu w wypełnieniu Jego zadania i wezmą gromadnie udział w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, jako niezmiernie doniosłej operacji kredytowej Skarbu Państwa.

Prezes Minkowski żywo protestuje przeciwko nazwaniu Pożyczki Inwestycyjnej „operacją kredytową". Termin ten — mówi — nie odpowiada rozpiętości zagadnienia. Chodzi przecież o przełamanie w pewnym stopniu martwoty kredytowej.

Niech pan nazwie lepiej Pożyczkę Inwestycyjną „ofensywą społeczną", Nikogo nie może braknąć w tej ofensywie — mówi dalej prez. Minkowski — a przecież prędzej ten zrozumie bezrobotnego, kto już w życiu takie momenty przechodził, niż ten, któremu nigdy nie zbywało. Taka już jest gorzka prawda życia. Wiem, że niejeden uszczupli swoje skromne wydatki, aby brać udział w ataku na bezrobocie. Ideowe momenty pożyczki zadecydowały o udziale w niej świata pracowniczego i rzemieślniczego.

A inne grupy gospodarcze? Jest przemysł i handel, banki i instytucje ubezpieczeniowe. Czy biorą one również udział w subskrypcji?

Wszystkie grupy wezmą niewątpliwie — jak to stwierdzili ich przedstawiciele — udział w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej. Doszły mnie jednak głosy, że niektóre przedsiębiorstwa uważają, iż skąpość ich środków obrotowych uniemożliwia im wzięcie tego udziału. Mnie się wydaje, iż pieniądze wyjęte z obrotu przedsiębiorstw i ulokowane w Pożyczce Inwestycyjnej w tej lub innej formie wrócą do Przemysłu zwiększając bowiem ogólne obroty gospodarcze, tem samem zwiększą zamówienia na wyroby przemysłu. Użyteczność inwestycyj dla życia przemysłowego jest przecież znana i podkreślana niejednokrotnie przez samych przemysłowców. W dalszym ciągu swych interesujących uwag prezes Minkowski mówi o Pożyczce Inwestycyjnej, jako o typowym w naszych warunkach papierze lokacyjnym, przeznaczonym dla zainteresowania szerokich sfer publiczności.

— Jest to przecież papier dający stałe oprocentowanie, a umożliwiający w razie wygranej trwałe zabezpieczenie bytu. Włożony kapitał w żadnym wypadku nie przepada, a zwrócony zostaje z nadpłatą. W razie wygranej ta sama obligacja daje prawo do uczestniczenia w dalszych losowaniach.

— Rozumiem — mówi dalej prezes Minkowski — że dla banków i instytucyj ubezpieczeniowych ten papier nie przedstawia, być może, tak wielkiej atrakcji, jaką reprezentuje on dla poszczególnego subskrybenta. Instytucje te szukają lokaty w papierach o wyższem, stałem oprocentowaniu. Nie mogą one również kalkulować ściśle na premje. Niemniej jednak pragnę podkreślić, że Pożyczka Inwestycyjna wymaga udziału w niej wszystkich warstw społecznych i grup gospodarczych. Na 150 miljonów zł. pożyczki nie mogą złożyć się same banki, ubezpieczalnie, czy przemysł, jak niemożliwem byłoby również, aby miał się na tę kwotę złożyć jedynie świat pracy. Cel osiągnięty być może wyłącznie przy solidarnym udziale wszystkich.

Nikt z nas — podkreśla mocno kończąc naszą rozmowę prezes Minkowski — kto chce lepszej przyszłości, to świadom jest, że tylko zbiorowym wysiłkiem tę lepszą przyszłość można zbudować, nie powinien oglądać się na innych. Wiem, że wszystkie grupy społeczne i gospodarcze są zdecydowane wziąć udział w subskrypcji. Niektóre udział ten już biorą i subskrybują Pożyczkę gromadnie. Są jednak i takie, które — aczkolwiek są zdecydowane, ociągają się samym dokonaniem subskrypcji.

Jeśli miałbym jakieś życzenie — to chyba to jedno: decydujmy się i działajmy szybko. Wiosna już w pełni. Otwierają się możliwości robót. Tysiące rąk czeka na pracę. Aktywna postawa wszystkich warstw społecznych i gromadny udział w zapisach na Pożyczkę Inwestycyjną — powinny te ręce zatrudnić — zakończył swe uwagi prezes Minkowski.

Nielojalność Niemców w Polsce.

Na terenie zachodnich województw Polski, od pewnego czasu rozwinęli szaloną agitację Niemcy zrzeszeni czy to w „Deutsche Vereinigung“ czy to w „Jung Deutsche Partei“. W kilku już numerach podawaliśmy fakty nielojalnej działalności niemieckiej mniejszości na terenie Pomorza.

Poniżej podajemy informacje różnych pism, świadczące, że agitacja prowadzona przez Niemców jest pracą zorganizowaną.

Prowokację niemców.

Ludność niemiecka niejednokrotnie zapomina, że znajduje się poza granicami Rzeszy niemieckiej i że nie wolno jej szarpać najświętszych uczuć narodowych ludności. Jeżeli zezwala się ludności niemieckiej na urządzanie publicznych wieczorków towarzyskich, na których nawet nie widać przedstawicieli władzy bezpieczeństwa, wzamian za to winna okazać lojalność.

Ludność polską drażni do najwyższego stopnia głośne pozdrawianie sie na ulicach okrzykiem „Heil“ lub nawet „Heil Hitler“. Prowokacją jest wystawianie w oknach wystawowych popiersi Hitlera, Goeringa czy Horst Wesel'a i śpiewanie niemieckiej pieśni bojowej na melodję „Horst Wessel-Lied“.

Jeżeli ludność niemiecka pragnie lojalnego współżycia z obywatelami państwa polskiego, niech natychmiast zaprzestanie prowokować polskie społeczeństwo.

Dzieci polskie w szkołach niemieckich.

Jak się dowiadujemy, przy obecnych zapisach dzieci do szkół powszechnych zapisano większą ilość dzieci do szkoły niemieckiej. Ale nie świadczy to o tem, by zwiększyła się liczba dzieci niemieckich. Oto poprostu wielu Polaków których Niemcy zdołali przy pomocy tych lub innych środków wciągnąć w szeregi „Jungdatsche Partei“, zapisało swoje dzieci do klas niemieckich.

Jest jeszcze gorsze zjawisko:

Wielu rodziców, których dzieci uczęszczały już do polskich szkół, zażądało przeniesienia ich do szkół niemieckich. Kazano im wtedy zrobić specjalne wnioski. Wszyscy żądane wnioski przedłożyli. Były one wypisane jedną i tą samą maszyną. Widać, że organizacja niemiecka działa dobrze.

Nie wiadomo, jak władze załatwią te wnioski.

W każdym bądź razie niemczyzna rozwija się świetnie w naszych miastach i wioskach. Czy władze nie położą tamy tej niebezpiecznej agitacji?

Swiętochłowice (Slask). Dnia 22 bm. miało się odbyć w Orzegowie pow. świętochłowickiego przedstawienie patrjotycznej sztuki p. t. „Męczeńska śmierć śp. Janasa“. Jak wiadomo nauczyciel Janas został przez bojówki niemieckie w okrutny sposób zamordowany pod Nowym Bytomiem w czasie plebiscytu.

W nocy z 17 na 18 bm. bojówkarze niemieccy w afiszach skreślili nazwisko śp. Janaca i w to miejsce wpisali nazwiska Kramarza i Cyla, dwóch znanych bojówkarzy niemieckich, którzy zamordowali kilku Polaków w czasie plebiscytu. Prowokacja ta wywołała zrozumiałe oburzenie w Orzegowie.

Apel do ogółu PP. Kupców i Przemysłowców.

Pewna firma gdańska wystosowała do firmy w Starogardzie list następującej treści:

„Auf Ihre Zuschrift vom 12 cr. erwidern wir Ihnen, wass wir hier in Danzig nur die deutsche Sprache sprechen und auch solche nur verstehen. Im Uebrigen lehnen wir es ab, zur Zeit nach Pomerellen Geschäfte zu machen im Anbetracht der augenblicklichen Hetze in dortiger Gegend.

Heil Hitler!

(Na pismo z dnia 12 bm. odpowiadamy Panu że my tu w Gdańsku tylko po niemiecku mówimy, i tylko taką mowę rozumiemy. Zresztą odmawiamy uprawiania interesów na Pomorzu z uwagi na obecne wrogie nastawienie przeciwniemieckie w tamtejszych stronach).

Apelujemy do ogółu PP. kupców i przemysłowców, by w korespondencji swej używali wyłącznie tylko języka polskiego.

Swastyka na drzewach.

Stara Kiszewa. Polaków idących d r o g ą przez las gminy Wilczebłoto uderza widok bardzo niemiły świadczący o prowakacyjnem zachowaniu sie Niemców w stosunku do ludności polskiej.

Otóż na bardzo wielu drzewach, rosnących nad drogą w głębi lasu Niemcy wyrywali swastyki. Ponieważ las ten nie należy do Niemców tylko jest własnością gminy Wilczebłotą o ludności w 95 proc, polskiej, fakt ten którego celem jest niewątpliwie obrażanie uczuć ludności polskiej jest tembardziej oburzający i dowodzi coraz to bardziej wzrastającepo zuchwalstwa niemieckiego.

Niepoczytany wybryk na granicy polsko-niemieckiej.

Poznań. Z ostrowa donoszą, że kilku niemców przekroczywszy granicę usiłowało przewrócić słupy graniczne ze znakami polskiemi.

Polska straż graniczna rzuciła się za nimi w pogoń, jednak zdołali oni zbiedz za granicę.

Niemcy do „Berezy Kartuskiej“

„Nowy przyjaciel Ludu“ z Kępna (woj. poznańskie pod tytułem: „Aresztowania na pograniczu pod Bralinem“, podaje następujące informacje:

Kępno, 14. 4. W związku z ujawniającą się w ostatnich tygodniach coraz jaskrawiej antypolską działalność niedawno zalegalizowanej nowej niemieckiej partji politycznej Deutsche Vereinigung oraz rozsiewaniem fałszywych pogłosek o mającym się rzekomo odbyć plebyscycie w powiecie kępińskim, zostali aresztowani i osadzeni w wiezieniu: Kuropka Feliks z Chojęcia, Monka Antoni z Trębaczewa, Wancek Ig. z Trębaczewa i Gomoliński Józef z Kozi Wielkiej. Według niesprawdzonych dotąd przez nas pogłosek, aresztowani mają być adstawieni do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Straszne skutki trzesienia ziemi.

TEHERAN. Nadeszły nowe wiadomości o skutkach trzęsienia ziemi dn. 23 bm. W prowincji Mazanderan około 500 osób zostało zabitych. 28 wsi uległo zniszczeniu. 500 budynków państwowych leży w gruzach. W prowincji Luristan trzesienie ziemi nawiedziło około 100 miejscowości, dwie z nich zostały całkowicie zniszczonych, 20 osób poniosło śmierć. Liczba rannych jest bardzo znaczna. Rząd wysłał pomoc dla ofiar katastrofy.

Na mocy ustawy pruskiej...

Senat gdański zakazał wykładania list subskrypcyjnych 3-procentowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Senat gdański wysłał okólnik do wszystkich banków zawiadamiający, że na zasadzie ustawy pruskiej z r. 1871 zabrania wykładania list subskrypcyjnych 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej.

Jednocześnie zwrócił się senat do wybitnych prawników i bankowców z wezwaniem, aby zbadali, czy odnośna ustawa pruska nie jest przestarzała.

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. min. Papée zgłosił protest przeciwko temu rozporządzeniu.

Postępowanie senatu jest w tym wypadku nieco dziwne. Nigdy bowiem dotąd nie czyniono żadnych trudności w subskrybowaniu pożyczek polskich w Gdańsku, choć istniała owa ustawa pruska z przed 63 lat — której żywotność mają obecnie badać prawnicy. A pozatem część pożyczki ma być użyta na regulację Wisły, na zwiększenie jej spławności, na czem skorzysta także port gdański.

W obronie czci człowieka.

Motto: Kto w szklannym domku siedzi, niceh nie rzuca kamieniami.

Nowemiasto. D z i w n e echo wywołały ostatnie wybory burmistrza w Nowemmieście u naszej konkurentki, dobrze znanej „Drwęcy“, organu lokalnego Stronnictwa Narodowego. Otóż napisano tam **aż dwuszpaltowy artykuł**, w którym abstrahując od bzdur o jakimś nacisku starano się wykazać, że kandydat ugrupowania Bl B. W. R. kpt. rez. Zygmunt Marszałek, kawaler Orderu „Virtuti Militari“, „Krzyża Walecznych“ z trzema okuciami, „Górnośląskiego Krzyża Walecznych“ również z trzema okuciami, inwalida z wojny światowej, b. dowódca baonu saperów poznańskich na froncie litewsko-białoruskim, b. szef inżynierji w powstaniach górnośląskich, powstaniec Wielkopolski, b. członek organizacji niepodległościowej w Wielkopolsce bliski współpracownik również przez endecję uznanych wielkopolskich działaczy niepodległościowych, b. długoletni wicepatron kółek rolniczych w powiecie lubawskim, — jest życiowym niedołęgą, bankrutem moralnym i materjalnym i wogóle człowiekiem niegodnym zaufania mieszkańców Nowegomiasta, a w szczególności jego radnych.

Pierwszym zarzutem, który kpt. Marszałek ma rzekomo zupełnie dyskwalifikować na stanowisko burmistrza to ten, że kpt. Marszałek ma d ł u g i.

Pytamy się jednak: **czy dużo jest dzisiaj rolników, którzy długów nie mają?**

Ze rolnik biedny to nie wstyd — wszak rolnictwo „dziś nie bogaci“; i nikt tak pięknie nie potrafi deklamować o kryzysie w rolnictwie, jak właśnie „Drwęca“. Skąd zatem nagle tak mała wyrozumiałość dla długów kpt. Marszałka? Czyżby „Drwęca“ dla celów politycznych zapomniała o kryzysie w rolnictwie? Zobaczymy jednak jak to się sprawa przedstawia naprawdę z temi długami. Tak! p. kpt. Marszałek posiada **dług około 16.000 zł, powstały wskutek zażyrowania weksla sąsiadowi na taką sumę.** A zatem **dług powstał n i e wskutek niedbalstwa czy nieumiejętności w gospodarowaniu**, ale wskutek uczynności kpt. Marszałka oraz nadużycia jego zaufania ze strony sąsiada. Jednakże ustawy oddłużeniowe odróżniają długi z tytułu żyr na wekslach od długów faktycznie zaciągniętych, więc jest nadzieja, że kpt. Marszałek zgodnie z ustawami oddłużeniowemi bez pomocy „Drwęcy“ z tego długu się wywiąże. Innych poważniejszych długów kpt. Marszałek nie posiada. Umiejętność gospodarowania pozostawiamy ocenie czytelników przedstawiając tylko stan faktyczny: p. Marszałek posiada około **175 morg bardzo i to bardzo lekkiej ziemi, z której do niedawna płacił około 3.000 zł. renty rocznie.** A płacił regularnie i nie ma z tego tytułu prawie żadnych zaległości. W stosunku do wielkości gospodarstwa posiada p. Marszałek b. wysoką produkcję mleka z czego znana jest jego obora w okolicy.

Dziesiąty Marzec.

56 POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Wdzięcznem spojrzeniem podziękowała mu Gladys za te słowa, twarz bowiem Rogera znacznie się wypogodziła, Sir Karol umiał go rzeczywiście rozweselić.

— Syn twój ma zostać żołnierzem? — zapytał Roger.

— Tak! Tylko... — rzekł sir Karol smutnie, — obecnie chory jest — a raczej słaby —.

— Chory? — zawołała Gladys z współczuciem, — i na co?

— Zaziębił się mocno, lecz mam nadzieję, że wszystko szczęśliwie minie!

— Czy pan pojedziesz do niego? rozległ się nagle głos, na którego dźwięk zadrżeliśmy mimowoli wszyscy.

We drzwiach stał Parten i patrzał na nas z wesołym uśmiechem. Wszedł tak cicho, że nikt tego nie słyszał.

— Nie. — odrzekł sir Karol żywo, — nie mogę teraz wyjeżdżać. Nie ma też obawy o mego synka, a w Over Tracey jest jeden z moich pacjentów niebezpiecznie chory. Dziś jeszcze muszę iść do niego.

— Daleka droga, — zauważył Parten. — Siedem mil tamdotąd i siedem z powrotem — na jeden dzień..

— O nie, — przerwał doktor, — ja tam przenocuję!

-- Więc nie wrócisz pan dzisiaj do domu?

— Nie. Jeżeli pan zamierzasz dostać mały atak nerwowy, to musisz poczekać z tem już do jutra.

I sir Karol roześmiał się głośno,

Gdy nieco później przechodziłem z Partem koło zegara w przedsionku, rzekł mój przyjaciel stając przed nim:

— Piękny, staroświecki zegar!

— Tak! Gdyby potrafił mówić, opowiadałby nam pewnie rozmaite rzeczy!

Potem spojrzał na mnie z boku i śmiechnął się —.

— On już przemówił! — szepnął.

Spodziewałem się takiej odpowiedzi, a pomimo to mocno byłem zdumiony. Zauważyłem teraz także, że parten miał zupełnie brudne ręce.

— Gdzie byłeś znowu? — zawołałem. — Wyglądasz tak, jak gdybyś był dół jaki kopał!

Spojrzał na ręce swoje z udanem przerażeniem i roześmiał się wesoło.

— Rzeczywiście! Wyglądam tak! — odpowiedział i pobiegł do swego pokoju.

Wieczorem po kolacji siedzieliśmy znów razem w salonie. Na dworze szalał gwałtowny wicher, uderzając raz po raz w równych odstępach, połową złamanej okiennicy o mur. Roger był nerwowy, ja również. Owa okiennica drażniła mnie coraz więcej — oświadczyłem więc że przybiję ją gwoździem do ramy okna.

Uzbrojony w kilka gwoździ, młotek i latarnią, wyszedłem na werandę. Czarne chmury zakrywały niebo, ani księżyca, ani gwiazd nie było widać. Zimny wicher wył przeraźliwie, a w lesie słychać było trzask i łamanie suchych gałęzi. Zaledwie uszedłem z schodów, usłyszałem szelest kroków za sobą, i obracając się, ujrzałem Mary.

Długi płaszcz ukrywał jej postać, lecz na głowie nie miała ani kapelusza, ani chusteczki. W świetle mej latarni wyglądała blado i jak gdyby nieprzytomna, w prawej ręce zaś miała kawałek papieru, który starała się u k r y ć przedemną.

— Zimno dziś bardzo, Mary, — rzekłem,— nie powinnaś wychodzić.

— Głowa mnie boli, — odpowiedziała, — i myślę, że świeże powietrze najlepszem będzie lekarstwem. Uważam, że tak z i m n o znowu nie jest!

Pomimo to zadrżała i otuliła się mocniej płaszczem. (C. d. n.)

Drugi zarzut to ten, że p. kpt. Marszałek „nie ma pojęcia o administracji“ czyli nie ma kwalifikacji fachowych, Pozwolimy sobie zaznaczyć, że p. kpt. Marszałek był dowódcą bataljonu saperów, który prowadzi własną gospodarkę, posiada masę sprzętu, kancelarję z kilkoma pisarzami i t. d. ale najważniejsze to, że kpt. Marszałek ma za sobą kilka lat pracy społecznej, która pozwoliła mu poznać życie, stosunki i ludzi, więc można mieć i nadzieję, że zapoznanie się z pracą biurową w Magistracie i potrzebami miasta nie nastręczy mu jako człowiekowi inteligentnemu poważniejszych trudności.

Ale inna nasuwa się nam tutaj uwaga. Przecież niedawno nie kto inny tylko ci panowie, którzy zarzucają brak fachowości p. Marszałkowi wybrali burmistrzem Nowegomiasta niejakiego p. Naporskiego emeryt. porucznika, który kwalifikacje fachowe posiadał jeszcze miejsze a w dodatku społecznie się nie udzielał.

Kpt. Marszałek, jako rolnik znajduje się w trudnych warunkach finansowych, a p. Naporski jako kupiec zupełnie zbankrutował, narażając na poważne straty szereg dostawców. Kpt. Marszałek płaci długi za innych, a p. Naporski pozwala płacić długi innym za siebie. **Więc jakto panowie? W dodatku nietylko wybraliście go burmistrzem**, ale jeszcze kiedy władza nadzorcza odmówiła jego zatwierdzenia, broniliście go do ostatniej kropli atramentu **idąc aż do najwyższej instancji**. Czy jest to postępowanie podyktowane interesem miasta, czy gra podyktowana interesem partji ! ?

A teraz kogoż to „Drwęca“ przeciwstawia p. Marszałkowi jako godniejszego na stanowisko burmistrza Nowegomiasta ? A no ni miej ni więcej tylko p. Nowaczyka, **któremu przed kilku laty nie żałowała jaknajczarniejszej farby na swoich szpaltach**. Pamiętają to jeszcze wszyscy obywatele.

Skąd teraz nagle taka miłość ?

Widocznie u endecji pojęcie patryjotyzmu, rzetelności, etyki, jest bardzo elastyczne i daje się naciągać zależnie od interesu partji.

Przyznać trzeba, że p. Nowaczyk ma za sobą szereg lat pracy samorządowej i społecznej, jezeli jednak weżmiemy pod uwagę fatalny stan naszych bruków, brak targowiska, brak boiska sportowego i t. d. to nasuwa się każdemu uwaga, że nie najlepsza jest ta szkoła samorządowa, z której p. Nowaczyk wyszedł.

Zresztą nie stawiamy p. Nowaczykowi żadnych zarzutów, jednak jest u nas tylko jedno stanowisko burmistrza, więc pierwszeństwo w zajęciu tego stanowiska powinien mieć więcej zasłużony.

Jeszcze kilka słów o rzekomym nacisku stosowanym przez grupę prorządową. „Widzą źdźbło w oku bliźniego — a belki w swoim nie widzą“. Bo czyż nie jest naciskiem, nie jest terorem, smarowanie w gazecie tych radnych, którzy nie chcieli podporządkować się nakazowi partji a chcieli oddać głos według własnego sumienia ? Czy można się dziwić panu G., że jako inwalida inwalidzie jako żołnierz chciał oddać głos żołnierzowi, którego pierś zdobi najwyższe odznaczenie wojskowe. A panowie żądaliście od niego złożenia mandatu za niepodporządkowanie się nakazom partji i wytknęliście mu w prasie nadmierną ilość dzieci, o które jako ojciec troszczyć się musi.

Na szczęście dziś sobie już ludzie nic z tego nie robią że ich „Drwęca“ opisze — ta bowiem broń darmo przestała być skuteczną.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 29. kwietnia 1935 r.

Poniedziałek Piotra M. Roberta Op.
Wtorek Katarzyny
Sroda Filipa i Jakóba
Słońca: wschód o godz. 4,11 zachòd o godz. 18.54

Uwaga! Rzemieślnicy!

TORUŃ, W związku z ustawą oddłużeniową, która dla rolnictwa przewiduje możność spłaty wszelkich zobowiązań w drobnych ratach przez szereg lat, Izba Rzemieślnicza stwierdziła, że bardzo wiele rzemieślników ma za dostarczone rolnikom wyroby rzemieślnicze większe lub mniejsze pretensje o zapłatę. Należności te są wskutek wspomnianej ustawy unieruchomiono, czyli zamrożono. Celem stwierdzenia, w jakich rozmiarach ustawy oddłużeniowe dla rolnictwa wpłynęło niekorzystnie na wypłacalność oraz celem podjęcia starań o pomoc dla tych rzemieślników, którzy przez ustawy oddłużeniowe dla rolnictwa same są w swej egzystencji zagrożone wszyscy rzemieślnicy, mający do rolników pretensje winni o tem zgłosić Izbie Rzemieślniczej każdy na osobnym arkuszu.

Z miasta i powiatu.

T. C. L. ma głos.

Nietylko samym chlebem żyje człowiek, powiedziano nawet w piśmie Swiętem a nasze Szan. Społeczeństwo tak bardzo znane z ofiarności charytatywnej dla ciała musi dać dowód, że i charytas dla ducha stoi z tem pierwszem na równi. A najlepszy dowód tego da Szan. Obywatelstwo w dniu 3 Maja w którym to T. C. L. daje możność wszystkim wyżycia się duchowego a zarazem przyczynienia się dla dobrej sprawy, bo wyrażamy nadzieję, że wieczornica przez T. C. L. urządzona zadowoli najwybredniejszych melomanów i smakoszów teatralnych.

Więc kto żyw — w dniu 3 maja na wieczornicę, bo rozsnuwane przed jego oczyma beztroskie życie cygańskie każe mu zapomnieć o tem co niskie, pełzające przyziemne — a nawet o tem co kryzys.

Bilety na wieczornicę wcześniej do nabycia w księgarni p. Stawickiej.

Równocześnie podajemy, że nalepki na dzień 3 Maja można nabyć we wszystkich księgarniach miejscowych.

Kręglarze przy pracy.

Nowemiasto. W dniach od 25—28 kwietnia urządził klub kręglarski „Dziewiątka“ z Nowegomiasta — kulanie o nagrody. Zainteresowanie kulaniem było bardzo wielkie, jak również frekwencja kulających. I miejsce zajął p. Denger Jan — 44 pkt. II — p. mec. Domagała - 44 pkt. III. — p. dyr. Bork - 44 pkt. IV — p. Cieszyński Józef - 43 pkt. V. — p. Pingel - 43 pkt. VI. — p. Rogowski Leon - 42 pkt., VII. Czarnecki - 42 pkt., VIII. Serożyński - 42 pkt., IX. Dr. Jedlewski - 42 pkt., X. Maternicki 41 pkt.

Z odcinku wyborczego.

Kruszą się twierdze grenady.

Jeszcze przed kilku dniami chlubiła się „Drwęca“ jaką to niezdobytą twierdzą endecji stanowi okręg Prątnica - Złotowo z okolicą. Dnia 27 kwietnia odbyły się wybory do Zarządu Gminnego gminy zbiorowej Prątnica. Twierdza tym razem zawiodła, gdyż wójtem został wybrany dziewięcioma głosami prorządowy kandydat Józef Oczkowski z Prątnicy, długoletni członek Rady Powiatowej i Wydziału Powiatowego. Podwójcim został wybrany p. Franciszek Graduszewki ze Złotowa, ławnikami panowie Wiktor Laskowski z Prątnicy i Jan Czapliński ze Zwiniarza.

Śmierć Urzędnika sądowego.

Lubawa. W miejscowym szpitalu św. Jerzego, dnia 26. 4. 35 w godzinach wieczornych zmarł p. Tyloch urzędnik Sądu Grodzkiego w Lubawie po przeprowadzonej opracji wyrostka robaczkowego. 2 tygodnie temu ś. p. Tyloch został przeniesiony z Brodnicy do Lubawy. Zmarły osierocił żonę i 2 dzieci. Pokój jego duszy.

Posiedzenie w sprawie Pożyczki Inwestycyjnej.

Lubawa. Dnia 26. 4 35 w sali Rady Miejskiej o godz. 7-mej wieczorem odbyło się zebranie w sprawie premjowej pożyczki inwestycyjnej. Posiedzenie zaszczycił swą obecnością p. Starosta dr. Tomczyński. Obecnych było 20 osób, przedstawicieli wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa. W swem przemówieniu p. Starosta zaznaczył, że zebrani uświadamiają sobie dokładnie stan gospodarczy państwa i potrzeby zużycie pożyczki na roboty publiczne, które nie zabraniają żadnej dziedziny życia gospodarczego np. rolnictwa czy też rzemiosła a przeciwnie, wpłyną na wzrost ich konjunktur i na zmniejszenie się bezrobocia.

Bardzo dogodne warunki tej Pożyczki, pewna lokata oszczędności, gwarantowana majątkiem państwa i bilonem złota, oraz premja, przemawiają za nabywaniem obligacyj. Chodziłoby o zainteresowanie szerszego ogółu społeczeństwa, które w miarę możności wzorem Pożyczki Narodowej, spełniłoby swój obowiązek obywatelski. W dyskusji, jaka wywiązała się, poruszono m. i. (jako rzecz aktualną) kwestję komunikacji w powiecie lubawskim i ewentualność budowy linji kolejowej stacja Rakowice—Jamielnik. Linia ta powstałaby właściwie z napływających funduszów inwestycyjnych. P. Starosta ofiarował swą pomoc w przesłaniu Władzom odpowiedniej petycji. Powstał również Komitet specjalny, który będzie miał na celu zorganizowanie akcji pożyczki w środowisku lubawskim. P. burm. Wojciechowski serdecznie podziękował p. Staroście i zebranym za łaskawy udział. Na tem posiedzenie zamknięto.

Zamknięcie kursów wieczorowych ośw. Pozaszk. w Lubawie.

Na wtorek 30 b. m. zapowiedziane jest zamknięcię kursów wieczorowych oświaty Pozaszkolnej w Lubawie. Zamknięcie nastąpi w auli szkoły powszechnej Program przewiduje:

sprawozdanie kierownika kursów
przemówienie okolicznościowe
rozdanie zaświaczeń
deklamacje i 2 przedstawienia
a) Pokój do wynajęcia, b) Zywy nieboszczyk.

Mamy nadzieję, ze aula będzie przepełniona publicznością, która w ten sposób okaże żywe zainteresowanie dla kursów wieczorowych

Z sali sądowej.

Lubawa. Sąd Grodzki w Lubawie, dnia 26. 4. 35 r. rozpatrywał sprawę niżej podanych osób i wydał Wyrok mocą którego

1) Mejka Ema z Pomierk i Dreszler Marta z Grabowa za nielegalne przekroczenie granicy z Polski do Niemiec otrzymały po 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

2) Jabłoński Leon z Omula również za przekroczenie tejże granicy 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

3) Szydłowski Franciszek z Wiśniewa za kradzież węgla został skazany na 2 m-ce aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

4) Maniszewski Karol z Lubawy za kradzież desek ze stodół polnych otrzymał karę 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

5) Wessel Otton z Nakła za kradzież narzędzi ślusarskich $2^1/_2$ miesiąca aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

6) Kamiński Władysław i Kamiński Bronisław, zamieszkali w Lorkach zostali skazani za kradzież zboża na 8 miesięcy więzienia każdy z zawiesz. na lat 4, natomiast Kamiński Józef również za kradzież zboża otrzymał 6 mies. więzienia z zawiesz. na 4 lata.

7) Galiński Stanisław z Łodzi za kradzież kieszonkową 100 zł. na jarmarku w Rybnie skazany został na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

8) Budka Stanisław z Trzcina za kradzież świni i 4 kur otrzymał karę 6 mies. więzienia bez zawieszenia.

9) Ismer Antoni z Rybna za kradzież świni i 4 kur 6 mies. więzienia z zawiesz. na 4 lata.

Procesja jubileuszowa.

Lubawa. W niedzielę 28 b. m. o godz. 10-tej przy dźwiękach orkiestry wyruszyła z kościoła farnego procesja jubileuszowa do Lip. gdzie ks. Kinka odprawił uroczystą sumę. Kazanie wygłosił ks. prałat Kasyna. W procesji wzięły udział wszystkie towarzystwa i organizacje ze sztandarami. Całość wypadła imponująco.

Eksplozja na strzelnicy.

Lubawa. Dnia 27. 4. 35 po południu, Hans, uczeń szk. wraz ze swym kolegą Bernardem Moszkowskim udali się na strzelnicę P. W. w Lubawie. Hans miał przy sobie naboje broni palnej i dał je do niesienia Moszkowskiemu. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nabojami nastąpiła eksplozja rozrywając M. 3 palce lewej ręki. P. dr. Brasse udzielił natychmiast pomocy lekarskiej. Dalsze dochodzenia w toku.

Uroczystość sadzenia drzewek.

Niem. Brzozie. W czwartek, dnia 25 kwietnia w naszej wiosce wrzała gorączkowa praca dziatwy szkolnej przy sadzeniu drzewek. Kierownik naszej szkoły p. Iwicki w porozumieniu z nauczycielką p. Lubiejewską i Miejscową Radą i Opieką Szkolną opracował plan tej całej pracy. Postanowiono upiększyć Brzozie, i by nazwa tej wsi odpowiadała rzeczywistości, przywieziono kilkadziesiąt młodych brzózek i od rana rozpoczęto pracę. W dużej mierze przyczynił się ksiąd proboszcz Zabrocki jako przewodniczący Rady Szkolnej i sołtys p. Leski, którzy byli obecni w ciągu trwania całej pracy. Na wstępie p. kierownik Iwicki zgromadził dzieci w miejscu, gdzie miały być sadzone drzewka i wyjaśnił dlaczego mają to robić dzieci i jaki pożytek odniesie z tego społeczeństwo. Zawrzało jak w ulu. Pan kierownik z p. Lubiejewską i p. Leskim wyznaczyli miejsca' a dziatwa uzbrojona w szpadle przystąpiła z wielkim zapałem do pracy. Praca była ciężka, ale nasze dzieci pokazały, że potrafią pracować. Gdy już obsadzono cały staw i drogę, zgromadzono się w szkole i ks. proboszcz Zabrocki przemówił do dzieci — jak mają pielęgnować te drzewka i chronić przed szkodnikami. Na zakończenie odśpiewano: „Jeszcze Polska“ a p. kierownik podziękował obecnym za współpracę i gromadka dzieci opowiadając o dzisiejszym dniu, spieszyła do domu na obiad.

Obywatel.

KOMUNIKAT.

Ubezpieczalnia Społeczna w Brodnicy na podst. reskryptu Ministra Opieki Społecznej z dnia 20. XII. 1934 r. oraz w myśl § 43 rozporządzenia z dnia 28. XII. 1933 r. o wykonywaniu ustawy o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. Rz. P. Nr. 103, poz. 818) **wzywa ubezpieczonych, zatrudnionych na terenie tutejszej Ubezpieczalni Społecznej t.j. powiatu brodnickiego, działdowskiego, lubawskiego i rypińskiego do zamiany** tymczasowych legitymacyj na legitymacje **stałe** gdyż w przeciwnym wypadku ubezpieczeni i ich członkowie rodziny nie będą w możności korzystać z pomocy lekarskiej.

Celem dokonania zamiany wyżej wymienionych legitymacyj, obowiązani są ubezpieczeni złożyć fotografję w $4^1/_2$ na 6 cm. na białem tle bez nakrycia głowy dla ubezpieczonego (ej) oraz uprawnionych do świadczeń członków rodziny, którzy ukończyli czternasty rok życia. Fotografje należy składać każdego dnia:

z powiatu brodnickiego w biurze Ubezpieczalni Społeczne w Brodnicy ul. Przykop, w godzinach od 8—12.30
z powiatu działdowskiego — w Punkcie Kontrolnym w działdowie ul. Dworcowa, w godzinach od 8—11-tej
z powiatu lubawskiego — w Punkcie Kontrolnym w Nowemmieście n. Drw. ul. Srodkowa 4, w godz. od 8—11-tej
z powiatu rypińskiego — w Punkcie kontrolnym w Rypinie, ul. Kościuszki 22, w godzinach od 8—11-tej.

Na odwrotnej stronie fotografji należy podać numer legitymacji tymczasowej, nazwisko, imię, datę urodzenia oraz zaznaczyć, czy wymieniona osoba jest ubezpieczona, czy też członkiem rodziny i jaki zachodzi stosunek pokrewieństwa do ubezpieczonego (ej) (żona, syn, córka i t. p.).

Legitymacje stałe będą wydawane ubezpieczonym względnie uprawnionym osobom do odbioru przez ubezpieczonego z uwierzytelnieniem podpisu za zwrotem legitymacji tymczasowej. w godzinach urzędowania podanym w ustępie poprzednim.

Ubezpieczeni, którzy posiadają już legitymacje stałe, korzystają z wszelkich uprawnień i udogodnień, wymienionych w przepisach, znajdujących się na stronie 82, 83 i 84 legitymacji stałej o posługiwaniu się legitymacją.

Z dniem dzisiejszym pracodawcy przy zgłoszeniu o wstąpieniu do pracy osób które dotychczas nie były zgłoszone do żadnej Ubezpieczalni, są zobowiązani przesłać wraz z formularzem nr. 1 fotografję ubezpieczonego (ej) oraz członków rodziny, wymienionych w ustępie trzecim niniejszego ogłoszenia.

Bliższych informacyj udziela się codziennie w godzinach urzędowych w Centrali w Brodnicy i Punktach Kontrolnych Ubezpieczalni.

Dyrektor (—) J. Kędzierski.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W środę dnia 1 maja po majowem nabożeństwie odbędzie się w Ochronce, **Zebranie Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.**

Walne Zebranie Pow. Obwodu L. O. P. P.

Nowemiasto. Obwód Powiatowy L. O. P. P. donosi, że dnia I maja br. o godzinie 14-tej na sali Rady Powiatowej w Nowemmieście odbędzie się walne zebranie Obwodu Powiatowego L. O. P. P.

Uprasza się o przybycie na powyższe zebranie.

Porządek obrad:

1. Zagajenie. 2. Wybór prezydjum zebrania. 3. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 4. Sprawozdanie Zarządu za rok 1934. 5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 7. Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnyj i delegata na zjazdy. 8. Budżet na rok 1935. 9. Program prac na rok 1935. 10. XII Tydzień L. O. P. P. 11. Wolne wnioski. 12. Zakończenie.

Zwraca się uprzejmie uwagę na to, że walne zebranie odbędzie się bezwzględnie na ilość obecnych członków.

Za Zarząd:

Sekretarz: (—) Murawski. Prezes: (—) Dr. W. Tomczyński Starosta Pow

Z powodu przypadającego Swięta Narodowego w piątek dnia 3 maja następny

targ tygodniowy

odbędzie się w **czwartek, dnia 2-go maja br.**

Lubawa, dnia 29. kwietnia 1935 r.

Zarząd Miejski
(—) **Wojciechowski**, burmistrz.

2000 gości w kościele na ślubie hr. Tarnowskiego.

W kościele parafjalnym w Karwinie odbył się onegdaj z wielką wspaniałością ślub Andrzeja hr. Tarnowskiego z panną Larisch-Mönnich, którego zapowiedź dawaliśmy przed paroma dniami. Już przed godziną 10 rano plac przed kościołem zapełniły olbrzymie tłumy ludzi. Filary świątyni ozdobione były zielenią, tudzież kokardami o barwach domu hr. Tarnowskich i domu Larisch-Mönnich (żółto-niebieskich i czerwono-granatowych). Wzdłuż nawy kościelnej, którą postępować miała młoda para, stały biało odziane dzieci górników z kwiatami, które miały sypać pod stopy panny młodej.

Przed godziną 11-tą zajechali na plac przed kościołem farnym w Karwinie goście weselni w 40 samochodach i trzech wielkich autobusach. Wśród gości widnieli liczni przedstawiciele znakomitych rodów polskich: Tarnowskich, Czetwertyńskich, Zamoyskich, Potockich, Tyszkiewiczów, Siemieńskich. Żółtowskich, tudzież członkowie rodziny. Larisch-Mönnich, wielu przedstawicieli wielkiego przemysłu górnośląskiego, sfer towarzyskich i t. d. Naogół zgórą 2.000 osób zgromadzonych było w świątyni.

Sem orszak weselny, posuwający sie ku wielkiemu ołtarzowi, obejmował 42 pary. Ośm drużek odzianych w powłoczyste suknie jasnoróżowe i jasno-błękitne, tudzież wielkie kapelusze w tym samym kolorze, prowadziło do ołtarza pana młodego. Pannę młodą prowadził jej ojciec dr. J. Larisch-Monnich. Tren panny młodej niosło troje za poziów przebranych dzieci z najbliższej rodziny nomożeńców. Podczas uroczystej Mszy św. ślubu udzielił prałat ks. Weissman w asystencji licznego duchowieństwa. Jako świadkowie występowali: hr. Fryderyk Larisch i hr. A. Tarnowski ze strony panny młodej tudzież hr. Hoyos i ks. Ludwik Czetwertyński ze strony pana młodego, Cała ceremonja kościelna trwała 2 godziny, poczem przy dźwiękach marsza weselnego z „Lohengrina" państwo młodzi i goście weselni opuścili świątynie i udali się na zamek Salza. Tam odbył się obiad dla najbliższych członków rodziny obojga państwa młodych, którzy bezpośrednio potem wyjechali w podróż poślubną na południe.

Werbowali ludzi do Rosji sowieckiej obiecując im sute zarobki.

Bandę oszustów łódzkich zlikwidowała policja

ŁODZ 24. 4. W swoim czasie władze śledcze wykryły szajkę, trudniącą się przemytem ludzi do Rosji sowieckiej. Centrala werbunkowa szajki znajdowała się przy ul. Kilińskiego a kierownikiem jej był niejaki Lipszyc, znany w łódzkim światku przestępczym pod pseudonimem „Głuchy". Natomiast centrala transportowa bandy przemytniczej mieściła się w Równem.

Szajka posiadała filje we wszystkich niemal miastach Polski. Klientom opowiadano fantastyczne rzeczy o kolonji żydowskiej w Sowietach, gdzie każdy emigrant może rzekomo otrzymać dobrze płatną posadę. Za przemyt pobierano opłaty w wysokości od 300 do 600 zł.

Sporządzony przez prokuratora akt oskarżenia wymienia 53 oskarżonych. Na rozprawę wezwano 120 świadków.

Dwoje dzieci urodziło się w odstępie 1-go miesiąca.

W miasteczku Zareńskim w Sowietach wydarzył się następujący wypadek:

Niejaka Uljana Nierodowa, 37-letnia mężatka powiła w dniu 2 marca normalne zdrowe dziecko, dziewczynkę. Po upływie miesiąca od tego czasu Nierodowa powiła drugie dziecko, również normalne i zdrowe, chłopczyka.

Podobny wypadek jest zupełnie wyjątkowym fenomenem w praktyce ginekologicznej na całym świecie. Od chwili pierwszego porodu Nierodowa znajdowała się pod stałą obserwacją lekarzy specjalistów. Dotychczas większość ginekologów uważała podobne zjawisko t. zw. sepersetacji wogóle zą niemożliwe.

Program Radjowy.

Warszawa — wtorek 30. IV.

6.30—8.00 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Koncert 12.50 Chwilka dla kobiet 12.55 Dz. południ. 13.05 Koncert ork salon. 13.50 Z rynku pracy 13.55 Wiadom. o eksp. polskim 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Płyty 16.30 Pogad. dla dzieci starszych 16.45 Płyty 17.00 Skrzynka PKO. 17.15 Konc. kompozytorski 17.50 Pogad. 18.00 Konc. z Wilna 18.15 Fragment teatralny 18.30 Koncert reklamowy 18.45 Płyty 19.07 Program na dzień nast. 19.15 Wiadom. roln. 19.15 Wiad. sport. lokalne 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie 19.35 Płyty 19.50 Feljeton aktualny 20.00 Koncert 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Jak prac. i żyjemy w Polsce 21.00 Operetka w 3 aktach Słodki kawaler 22.30 Biuro Studjów rozmawia ze stucha. 22.45 Koncert muz. 23.00 Wiadom. meteor. dla komun. lotniczej.

Warszawa. — środa I. V.

6.00—8.00 Audycja poranna 8.05 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Koncert 12.50 Chwilka dla kobiet 12.55 Dzien. poł. 13.05 Konc. solis. 13.55 Wiadom. o eksp. pols. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Koncert. 16.30 Odczyt. 16.45 Arje i pieśni 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert. 17.50 Książka i wiedza 18.00 Arje i pieśni 18.15 Wesoły skecz. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kult. artyst. stolicy. 18.45 Płyty. 19.02 Jak spędzić święta. 10.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Skrzynka roln. 19.25 Wiadom. sport. lok. 19.30 Wiadom. sport ogólnopolskie 19.35 Konc. 19.50 Pogad. aktual, 20.00 Fragment operowy. 20.15 Muz. lek. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Jak prac. i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert. 21.30 Robotnik w poezji polskiej. 21.40 Koncert. 22.00 Konc. reklam. 22.15 Muz. lek. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Rozm. w języku esperanckim. 23.15 D. c. muz. lek.

Toruń — wtorek 30. IV

7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskaz. prakt. 15.35 Przegląd giełd. 18.15 Recytacje prozy 18.30 Koncert rekl 18.45 Pieśni ludowe 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Skrzynka rolnicza 19.25 Wiadom. sport. Pomorza.

Toruń — środa 1. V.

7.45 Program na dzień bieżący 7.50 Wskazówki prakt. 14.00 Płyty. 15.35 Przegl. giełd. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kult. artyst. i nauk. na Pom. 18.45 Płyty 19.02 Pogadanka. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Pogad. roln. 19.25 Wiadom. sport. z Pom. 20.00 Płyty 22.00 Koncert reklamowy.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 24. IV. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	14,50 — 14,75
Pszenica	15,75 — 16 00
Jęczmień browarowy	19,50 — 20,00
Jęczmień jednolity	17,50 — 17,75
Owies	14.50 — 15,00
Otręby żytnie	11,50 — 11,75
Otręby pszenne (grube)	11,50 — 12,00
Otręby (średnie)	15,50 — 15,75
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	30,00 — 34,00
Groch Folgera	28,00 — 30,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Dnia 27 kwietnia 1935 r. zmarł

ś. p.

Wincenty Tyloch

urzędnik Sądu Grodzkiego w Lubawie

Dzięki swej sumienności i czystego charakteru zyskał sobie zmarły mimo swego krótkiego pobytu w tut Sądzie pełne zaufanie przełożonych i serdeczną przyjaźń swych kolegów. Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze.

Sędziowie i Urzędnicy

Sądu Grodzkiego w Lubawie.